

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, szkoła podstawowa nr 24, odżywianie, tran

Szkoła podstawowa numer 24

Do szkoły poszłam zaraz na jesieni. Ale „szkoła”, to może zbyt szumnie nazwana, bo w jednym budynku było parę sal, chyba ze trzy. Podłogi w tych salach były ropowane – ropą posmarowane chyba, dlatego, żeby się nie brudziło, albo żeby kurzu nie było. Druga część szkoły – mówię o szkole numer dwadzieścia cztery – była przy ulicy Karmelickiej. Tam też były zajmowane chyba trzy albo cztery pomieszczenia i to była taka szkoła w dwóch częściach. Dopiero po latach, pewnie w sześćdziesiątych latach gdzieś, może wcześniej, została wybudowana ta nowa szkoła przy ulicy Niecałej.

W szkole odżywiali nas. Dawali nam śniadanie, kakao było albo mleko i bułka jakaś zawsze. I jeszcze, co było utrapieniem, to dawali nam tran. Ten tran trzeba było pić. Była pani woźna, która stała przy nas i każdemu dawała łyżkę tranu i kawałek chleba. To było okropne, niedobre, ale to prawdopodobnie chroniło dzieci od gruźlicy. Dorośli chyba nie dostawali tranu w pracy, ale my dostawaliśmy i to dosyć długo – może rok, może dwa, nawet.

Data i miejsce nagrania	2016-04-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"